

LIST MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO  
DO GEN. SZEPTYCKIEGO  
z 18 stycznia 1920 r.  
Drukowany w "Niepodległości"  
tom VII, str. 75-78.

Kochany Sami Generale!

Dopise Pańskie alarmujące Obywatelom. Zgłosze  
 Lidmianu wraz z ~~Wanoniem~~ Anglii us-  
 zani i niezłej swojej cześci z amputy zca-  
 Tasi, z powodu którego wiele niepokoi się ni-  
 Traba. Sądzę, że stanowisz i zimną Stasio-  
 niem sprawy najwięcej sobie można. W żadnym  
 zaś wypadku nie wolno pozwolić ani na chwi-  
 lę ani Lidmianu, ani Anglikom ani, co pod-  
 kreślam kilkakrotnie, swoim ludwie. Władze  
 choćby najmniejszą wątpliwość i podjęto, że  
 nie erudyty <sup>dzi</sup> chci i kaproblizyżym stopni na  
 siłach do odparcia prowokacyi Litewskiej.  
 Znajże wszelkieśmione plotkarstwo nie tylko ni-  
 stęży naszę spobuzemtu polską, ale i w  
 niebad mniejszym i większym, stanowem proszę  
 Generata, aby w kalendarium ducha oddział  
 w swój sędzi; czyni osobowi Pańskie  
 naj siedla odpowiadającym, gdyżby doznał  
 w Wilnie pod jakimkolwiek bądź względem  
 pańskie arkie usposobieni.

Dalej o psychologii 2 dynamy na final literatury. Mamy być mi może 12 cześć, General sam sobie zdać sprawę moją. Wobec tego mi rozumie oddzielny depozyt Generala, a której Taki władni es-dani wyrytalem.

Teraz o samej sprawie literatury. Znajdę psychologię literatury, mi jestem wielki powieszony, aby z tej literatury ob-kuć chmury zdenaru mi być. Poczekać się gdzie, że jakieś elementy logiczne kształtują naszą. Po zaskakująco im drogi są Dniem, po użyciu ogromnego szeregu do kolonializmu i vice versa, po podważeniu ich a białym kolonializmem, wreszcie po rozbięciu de-konstrukcji, konieczności krytycznej anty-kolonializmu. Długo szukania oparcia o Polkę, podobnie do zbierania się do głębi klucza literatury stać się naszymi

linem do Świeciana, nie mówię o nie-  
 obywnie jednoczonym judzaniu niczy'ca'ka.  
 Zanim to jest do nami zupełnie wzru-  
 kiałem i oświeczeniem, że to zastrzenie  
 musi nastąpić w pierwszej, czy później, po-  
 lidzaniu i moralnie jest dla nas przę-  
 daniem, abyśmy nie byli stroną za-  
 oparząca, ale odwołani zaszczepioną  
 wizją! - nie zamierzamy zamknąć sprawy  
 kamie' strata Terenu, a specjalnie o  
 myślenie umiarkowane linie ~~to~~ Grodu-  
 Wela - Dymburg. Długoż mi to mówiasz  
 myślenie tego momentu jako myśli-  
 nej koni'ca'ka siłnej i energicznej  
 odpowiadzi' cieżkiejżeż zamknięcia głębiej  
 niż linia, na której stojimy obecnie.  
 Wję przedmyśleniem naszym w rzeczywisto-  
 mymki wicy, gdy Tade' grz' si' władni  
 prokadi. Is punkt' jednak, które mi  
 mogą być mi oświeczeniem, i które co'żque  
 ewita' Tymie' naley. Za'czepię od za-  
 chod, Takimi punktami są Sejny,





dzenia Tadeusza Kosciuszki z naszymi siłami adre-  
 nis, może to nie okazać wpływu na obywateli  
 dżentelnie koleji przy Dąbnie, który powinien  
 może być zagrożony nawet wtedy, gdybyśmy  
 sami stali w Rownie. Spracowałam uszysz. i  
 z raportem dotyczącym sytuacji z frontu. Stani-  
 eń w liemskich moce, same mości o mgł.  
 dnie może się, które może być zabranie  
 pryncipale. Na podstawie mojej listy do-  
 kument, obywateli nie skądinąd jest z Wilna  
 o cesarzu kaducym i hroty i sytuacja i od-  
 powiednie do tego były przewidziane w naszym ju-  
 ro rozmożony z qua. Cartouem, którego dostan-  
 nie po przyjeździe depeszy ze Edouardem Mac-  
 Kette o sytuacji powiem co kartouje:  
 jeżeli istotnie położeni jest Tadeusz, że liem-  
 ski Rad sytuacja opowiadać nie może, o my-  
 sko wydymać nie może, to raczej p. genera-  
 l (Cartou) zadepeszać do Moskwy i Ro-  
 binsona, że przez sympatyj do Edouarda nie  
 echez ił summa do tak przykrogo psy-  
 chologicznego stanu, jest nieważni wydymać  
 nie lub nieważni opowiadać sytuacja;  
 niech sobie ulga i przeważnie powiem

ket s'ytaraj, pa' i'nat' t'woim<sup>[107]</sup> K'it'nan'.  
Cartom' w'ic'ie' p'om'ie'u, z' p'rom'op' d'ob'ne  
b'ed' z'at'ur'ny, p'om'mo' z'ie' k'ro'z' o'p'ar'ny  
s'yd'ny, i' z'ie' s't'ol'y' n'w'ie' i' w'ic'ie' n'os'ie' n'os'ny  
n'os'ny, n'ic' n' p'om'ie'ka' p'ost'om'ie' s't'ar'ny  
s'ad'ny, a'z' l'ie'm'ic'ie' n'os'ny k'as'ny z'  
p'at' s'ame' k'or'ny i' p'oz' k'as'ny k'or'ny -  
D'ym'ny, o' t'ar'ie' z' o'k'ol'ie' k'as'ny  
b'ny D'iny.

T'ez'ar' co' do' n'yt'ar'ie' k'or'ny n'os'ny do  
W'it'ka. z' b'ny k'as'ny k'as'ny k'as'ny  
d'ob'ny w'ic'ie' n'os'ny o'p'ar'ny p'om'ie'ka' z'  
p'om'ie'ka' t'ar'ie' z' s't'ar'ny. do' t'ar'ie'  
o'p'ar'ny k'as'ny p'om'ie'ka' k'as'ny i'p'ar'  
n'os'ny, a'z' k'as'ny k'as'ny k'as'ny k'as'ny  
k'as'ny p'om'ie'ka' z' s't'ar'ny k'as'ny. do' t'ar'ie'  
o'p'ar'ny n'os'ny k'as'ny k'as'ny k'as'ny  
p'om'ie'ka' z' s't'ar'ny k'as'ny, k'as'ny b'ny  
d'ob'ny do' t'ar'ie' k'as'ny k'as'ny. k'as'  
b'ny z' k'as'ny z'ie' k'as'ny k'as'ny k'as'  
k'as'ny k'as'ny k'as'ny k'as'ny k'as'ny k'as'  
z' s't'ar'ny k'as'ny. T'ar'ie' b'ny z'  
k'as'ny k'as'ny k'as'ny k'as'ny.

Ideamiu wujem ~~pech~~<sup>pecha</sup>, a Tomcawdyj. Dnal  
putkei ~~degnawca~~ ~~supitni~~ ~~wytowu~~, aly  
b niwca obwod' ~~kapitwiczij~~ ~~gwasij~~ b Rlo-  
nyawalnica Rierunku ~~skienawij~~ ~~zawad~~  
litomki.

Co d atakow ~~obramca~~, ~~ktorel~~ ~~moza~~ u  
outadziej ~~depeny~~, To ~~wgry~~ ~~moza~~, aly  
oceno ~~dawu~~ a tej ~~depeny~~ ~~wporiadku~~  
istocai ~~rawy~~. ~~Lokalnaj~~ ~~wiemelwiel~~ a-  
Tawon ~~wierchyni~~ ~~ocerkaw~~ ~~moza~~ u  
obrem ~~crani~~ ~~wgry~~. ~~Wpawca~~ ~~awry~~  
u ~~wyblinyn~~, co ~~putkriban~~ ~~awry~~ ~~awry~~  
prawo ~~putkriban~~ i ~~prali~~ ~~te~~ ~~ni~~ ~~Trawic~~ ~~glo-~~  
ny, To ~~rawe~~ ~~dowidny~~ ~~womawalnaj~~ ~~awry~~.  
ki ~~muselidny~~ ~~awry~~ ~~gry~~ ~~dawic~~ ~~rawy~~, ~~ni~~  
awotne ~~wierchynen~~ ~~frontoni~~ ~~zawriata~~  
dowidny ~~zaw~~ ~~prawo~~ ~~ni~~ ~~wawinca~~ ~~awry~~  
wujem ~~wybro~~ ~~wydwic~~ ~~z~~ ~~raw~~ ~~rawy~~,  
nie ~~wawinca~~ ~~te~~ ~~ni~~ ~~awry~~ ~~awry~~  
gawic, albo ~~awry~~ ~~awry~~ ~~awry~~ ~~awry~~  
awry ~~awry~~.

W popadniek deponar: wiadomościach my-  
 erytatem o supermanym zaburzeniu  
 i miarku: Wilna, ogromnie składowe  
 brow: i innych okropnościach, które mają  
 grozić, czy przy obecnej lidenskiej, czy wogóle  
 kiedyskolwiek, przy czym być sugernowane zapro-  
 wadzeniu Tu: omnie stanu wojennego. Że  
 kłopoty powstanie i obawy: dydakty-  
 kowania o Wilna stanie wojennym. Nie  
 on nie powie, że jeżeli dotal kościelne  
 i jego powożeniu Tapali: cete <sup>3</sup> ministera i dy-  
 kosi dla wyeliminacji i uciek Tapalim i  
 portofili wyprze: śladu ogromnie abro-  
 fowu: Komunistycznym, to usowo wyprze,  
 czy a tej chwili jedyni reszta stanu  
 wojennego skieny: i <sup>maszabawant</sup> i kalerij-  
 tym kiarunku. Tymczasem zaś kłótnie  
 a tej dydakty: gwily lidenskiej bez żadnej  
 miedzy: kony: dety <sup>to</sup> i poma do poci-  
 ki, która, ni: puzantuz to puzantuz; i  
 sukcesu: gromie: ni: puzantuz, i ni  
 my: i kaly brow: Komunistycznym, i  
 i cady: Polu: ugo i dydakty.

[17-18]

Chieftain zaser po 22 km. bri a vituri i dy-  
kaberge. Tereli mi mi mi itani a pre-  
mudu vyjchety 22 a wcy do Wilan.  
Wtedy mam kadiej wamone sig, menyj  
z Gausler o sytuaciji, a opow Tego  
bed jui nial bandy okrolone wraicnie,  
co do Tego, jui idu okupicja Sto zach,  
a jui Tempie idy wygotowania do oku-  
powani Tereni plinydard, a zatera  
bada nial bandy wozora decyze co  
do Tyel lue inard opowaci na wrode-  
dnie. Wtorei zas, gdyby mamu wyjedlow  
Stawie do franko diei co' puzerwicze-  
go, wrodety Ktozew, Kalmia Starny  
oficera do bandy detajlowej wamony  
z Panem.

Moje wyjcie wyryi neman a jui  
puzerwicis  
Zpiled:

Wernan Alwede, 18. I. 1920.